



Używałem ich zarówno do komputera, jak i do smartfona – w tym drugim przypadku są niezastąpione (mam tu na myśli bardziej koncepcję urządzenia wyposażonego w Bluetooth niż konkretny model), ale samochodu z tymi słuchawkami na głowie, w charakterze zestawu bezprzewodowego, raczej nie odważyłbym się prowadzić – za bardzo izolują od otoczenia.

Creative WP-450



Tym razem bez worka gadżetów, ale sam woreczek – jest.

W kartonie, poza samymi słuchawkami i instrukcją, był miękki woreczek i kabel USB do ładowania wbudowanego akumulatora. To wszystko. Mimo to, WP-450 są słuchawkami wszechstronnymi, pracują w środowisku Apple (iPod/iPhone/iPad), Androida (testowane np. z Samsungiem Galaxy S2), Creative (ZEN M300), z laptopami i komputerami stacjonarnymi Mac i PC. Za jakość streamingowanej muzyki odpowiada opisywany obok kodek apt-X, który potrafi więcej niż są w stanie przenieść przetworniki. W połączeniu ze smartfonem sprawdzają się znakomicie – przychodzące połączenia telefoniczne wyciszają płynnie muzykę i pauzują jej odtwarzanie; gdy decydujemy się na odebranie połączenia, wystarczy delikatnie nacisnąć dolną część obudowy – tak samo się rozłączamy. Nasz głos zbiera wbudowany, niemal niewidoczny mikrofon. Obsługę plików skupiono na górnej i bocznej części obudowy (play, pauza, kolejny/poprzedni utwór), jest też oczywiście regulacja głośności.

Wystarczy kilka sekund, żeby słuchawki wyjąć jedną ręką z kieszeni, rozłożyć, założyć na głowę i odebrać połączenie. Ładowanie odbywa się przez micro-USB, pasuje tutaj większość

współczesnych ładowarek telefonicznych. Jeżeli posiadamy starszy komputer, łatwo można go „odświeżyć” dokupując opcjonalny nadajnik BT-W1 pod USB.

WP-450 to najwyższy model w ofercie Creative i musi sobie radzić również z... muzyką. Brzmieniu brakuje nieco szczegółowości i otwartości, ale to, co słyszymy, jest całkiem znośne i proporcjonalne. Nie ma sensu długo się rozpisywać – to nie są słuchawki audiofilskie i wyczynowe, ale na szczęście nie popadają w tanie efekciarstwo. Zasięg mógłby być lepszy – wycieczka do toalety (nawet najbliższej) będzie się wiązała z chwilową (chwilą może być dłuższa, zależy to od naszych planów) utratą sygnału.

| | |
|-----------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| WP450 | |
| CENA: 450 ZŁ | |
| DYSTRYBUTOR: POWERSALES INT. www.pl.creative.com | |
| WYKONANIE | Oryginalna konstrukcja, nowoczesny wygląd i dobre materiały. |
| WYGODA | Otwierają się jak nóż sprężynowy. Wygodne słuchawki do codziennego użytku w podróży i w pracy, znakomicie do prowadzenia długich rozmów telefonicznych. Ograniczony zasięg (w porównaniu z konkurentami). |
| BRZMIENIE | Nienatarczywe, mało szczegółowe, ale przyzwoicie zrównoważone. |



Apt-X

Za czasów pierwszych headsetów wystarczyło mono, i jakość empetrójki - by rozumieć rozmówcę w jednym uchu. Apetyt jednak rośnie w miarę jedzenia, więc pojawiło się stereo, jakość rosła i pojawił się kodek SBC (Sub-Band Codec). W chwili obecnej szczyt wyznacza kodek apt-X. Pomysł na algorytm jest dość leciwy - powstał 1980 jako element pracy doktorskiej Stephena Smytha, Irlandczyka pracującego na Queen's University w Belfaście. Oryginalność jego pomysłu w przeciwieństwie do prac z Instytutu Fraunhofera polegała na unikaniu maskowania psychoakustycznego, w co „poszło” MP3. Kodowanie apt-X najpierw znalazło klientów w branży radiowej, gdzie przyczyniło się do tworzenia zautomatyzowanych playlist - to właśnie dzięki apt-X rozpoczęło się zgrywanie na masową skalę na dyski twarde albumów o jakości CD. Nieustannie rozwijany od 1990 roku, stał się przemysłowym standardem w telewizji, stacjach radiowych, w produkcji i postprodukcji filmowej (nam się wydaje, że taki Spielberg, Lucas czy Cameron to używa bóg wie jakiego profesjonalnego sprzętu przewodowego by nic nie uронić z nagrania, a tam większość zabawek to wygodne bezprzewodówki...). Niedawno apt-X zawędrował na rynek wymagającego sprzętu konsumenckiego. Powyższą informację dedykuję malkontentom, którym sama myśl o bezprzewodowości wrywa wnętrznosci - spora część tego, czym się zachwycać na swoim luksusowym sprzęcie, w trakcie powstawania przeleciała się powietrzem chociażby z mikrofonu na rejestrator cyfrowy lub do komputera.

Na dzień dzisiejszy rodzina kodeka składa się z czterech linii rozwojowych: apt-X, apt-X Enhanced, apt-X Live z 2007 roku i najnowszy apt-X Lossless, czyli skalowalny i zarazem bezstratny kodek z 2009 roku.

apt-X Enhanced - materiał kodowany może mieć rozdzielczość od 16 do 24 bit i format od 1 do 5.1 + 2 (te 2 to stereo) kanałów. Dla 16-bitowego sygnału stereofonicznego przepływność wynosi 384 kbit/s, a dla 5.1 kanałów 1024 kbit/s. Firma APTX odpowiedzialna za komercyjny rozwój produktu stoi na stanowisku, iż już przy przepływności 56 kbit/s jakość osiąga standard CD.

apt-X Live w zasadzie dotyczy mikrofonów i osprzętu towarzyszącego imprezom scenicznym – 24 bitowy sygnał przy kompresji 8:1 zachowuje dynamikę na poziomie 120 dB przy znikomym opóźnieniu i dużą odporność na zrywanie transmisji, gdy odbywa się ona w środowisku sprzyjającym pojawianiu się błędów przesyłu.

apt-X Lossless wspiera kodowanie materiału do 24 bity/96 kHz, dopuszczając tzw. tryb hybrydowy dla sytuacji, gdy pojawiają się limity w możliwościach przesyłu i wtedy w krótkich odcinkach czasu koduje on „prawie bezstratnie”, zachowując nadal dynamikę na poziomie 120 dB przy paśmie do 20 kHz.

Dzisiaj stosunkowo niewiele jest źródeł wspierających apt-X, co niechybnie zmieni się jeszcze w tym roku za sprawą takich firm jak: Apple, Arcam, Creative, Motorola, Nokia, Samsung, Sennheiser...

Po kilku próbach mamy rozeznanie w przyciskach – każdy jest inny w dotyku.